

## Ciechanów dawniejszy.

(Zamek)

2)

„Odbudowany niedługo po tym wypadku zamek stał się znów ozdobą miasta. Dla powzięcia wyobrażenia o wspaniałych mieszkaniach i warowni jego, przytacza się opis z r. 1580 podczas oddawania go wraz z jurysdykcją starościńską w posiadanie Krzysztofowi Niszczycyemu, synowi Jędrzeja, wojewody płockiego i Oporowskiej, herbu Sulima, staroście przasnyskiemu i ciechanowskiemu, z mocy przywileju króla Stefana I w Grodnie d. 7 Grudnia tegoż roku przez Jana Czerniejowskiego, łóżniczego Jego Królewskiej Mości, w d. 19 Grudnia dopełniony.

Niszczycy Krzysztof na zjeździe obierczym Zygmunta III-go w r. 1587 elekcję króla tego podpisał, otrzymał potem kasztelanję raciążską, a później województwo belzkie, był znakomitym mężem w sprawie rycerskiej, za króla Stefana dowodził rotą znaczną pod Gdańskiem. Miał dwie żony: Kossobudzką, kasztelanję liwską i Dębowską; trzymał się sekty arjańskiej, miał w dobrach swoich Niszczycach pod Płockiem zbór, który Niesiecki nazywa kalwińskim (pałacyk w Niszczycach istnieje do dzisiaj). Będąc staro-

stwa w lasach wielkich położonego posiadaczem, osiadłego przez lud kurpiami zwany, a których większa część majątku na barciach pszczelnych zależy, (nazwa miasta Przasnysz pochodzi od przasnego miodu, a znajdującej się w pobliżu wsi Bartniki od licznie zamieszkujących ją niegdyś pszczelarzy), przepisał im ustawy w r. 1550, aby wedle tych częste spory, między niemi o barcie i pszczoły zachodzące, rozsądzone i godzone były. Przepisy te wyszły z druku pod tytułem: „Prawo bartne, bartnikom należące, którzy wedle niego sprawować i rządzić się mają, jako opiszę się niżej do Starostwa Przasnyskiego przez W. J. Pana Krzysztofa Niszczycyego, Przasnyskiego i Ciechanowskiego Starostę, Pana miłościwego postanowione in Anno Domini 1559”. Ustawy te nie miały żadnej powagi z władzy rządowej, lecz ich sama sprawiedliwość poważanie im jednała. (Pszczelnictwo dawniej, gdy nie było cukru, miało daleko większe znaczenie, niż dzisiaj, gdyż dostarczało jedyne go zasobu słodocy).

Opis owej ilustracji zaznacza: „zamek na płaszczyźnie za rzeczką Łydynią w czterogronie zbudowany,

wielkim kosztem, ku górze wystawiony, znać jeszcze po pałacach (nazwa pochodzi od palatium, czyli wspaniałych budowli, jakie wznosili Rzymu cesarze na górze Palatyńskiej, i u nas przyjętą została), kosztownych i obszernych pokojach, że był osobliewem mieszkaniem przodków Księcia Jego Mości, przez złą sprawę antecessorów, zamkiem tym opiekujących się, wielkiej uległ ruinie i potrzebuje reparacyi.

Z miasta Ciechanowa, idąc do zamku, potrzeba przejść most na Łydyni stojący, który wielkiej reparacyi potrzebuje. Po przejściu mostu, do zamku prowadzą dwie bramy, zupełnej już ruinie ulegające, jedna z nich ozdobiona dwoma nowymi filarami i jest nad nią komnata o trzech oknach. Od tej bramy, idąc do zamku, po lewej stronie jest wysoki i gruby mur, łączący się z zamkiem w miejscu, w którym pokoje książęce były, a które nateraz są bardzo zniszczone przy murze rzeczonym stoi izdebka drewniana o czterech oknach.

Od strony północy są pałace (pokoje), pod którymi trzy wielkie sklepy. (W obwodzie zamkowym spozstrzegać się dają sklepy, które, gdy odkryć chciano, w kilku miejscach zapadły się, przeto dalszej roboty zaniechano). Przy pałacach przystawiona jest ozdobna budowa w kształt wieży z gankiem, w której jest wielka izba o czterech oknach i w tej się roki odprawiają”.

Jak ten sam tekst wyjaśnia, „pозew jest prawne wezwanie, czyli powołanie przez powoda wirnego przed sąd przyzwoity. Ten pozew wedle dawnych praw polskich był albo pisany (citatio literalis), wedle formy prawem przepisanej ułożony, albo słowny (citatio verbalis), czyli ustne winnego przed sąd powołanie i to w naszym prawodawstwie zwano rokiem; czas zaś do stawienia się za takowym rokiem nazywał się terminus factus, przez położenie na winnym ręki woźnego z użyciem słów: „daję ci rok”. Także kadencje sądowe, to jest zebranie się sędziów dla wyrokowania w sprawach, nazwisko roków nosiły (wyroki w tych sprawach najczęściej skazywały na rok i sześć niedziel wieży). Jak się to okazuje z wyrazów w konstytucji, każdy gród cztery razy do roku sądzić się powinien, bez przeszkody roków ziemskich. Z takowych to roków przychodzące sprawy sądzono w Ciechanowskim zamku, jako miejscu jurysdykcji grodowej.

Obok tej izby jest wielka komnata, na której pułap i belki są zalwane, a te zrujnowały i sklep pod

nią będący: nad rzeczonymi pałacami (pokojami) były i drugie piętrowe. W zamku mieści się kaplica o jednym ołtarzu. W tylnej izbie drugiego piętra pałacu jest okno, mające niewielki sklepik z żelaznymi drzwiami, który dawniej na zachowanie „šrebel” stołowych książęcych służył, drugie okno jest wychodowe na mury zamku.

Od strony miasta stoją dwie wieże murowane znacznej wysokości, bardzo zrujnowane i tylko wielkim kosztem naprawione być mogą. Toż samo prawo, które obowiązywało starostów archiwa i kancelarje budować, wyporządzać i w porządku utrzymywać, nie mniejszą tymże mieć nakazywało bacność na wieże, czyli więzienia publiczne tak dolne jak i górne. Pierwsze z tych do ukarania sprawców zbrodni, drugie zaś do poskromienia przestępstw cywilnych służyło.

Między wieżami ku murowi od miasta będącemu są przymurowania z kilku izb składające się, w których się kancelarja grodzka mieści, te mają okna kratami żelaznymi opatrzone, pułapy na nich i belki skutkiem spustoszenia dachów wala się.

Jak ten sam opis wyjaśnia „skład wszelkich papierów sądowych zapisów czyli tranzakcyi szlacheckich mianowano archiwum, miejsce zaś czynienia jakiegokolwiek tranzakcyi zwano w dawnych magistraturach sądowych kancelarją albo susceptą. Obydwa te miejsca aktami, czasem grodem nazywały się, acz niewłaściwie, bo księgi grodzkie osobne były, ziemskie też osobne. Lecz że te w jednych powszechnie domach, albo sklepach mieszczono były, dlatego ten im tytuł powszechnie dawano. Jak ścisły prawa nasze na starostów grodowych włożyły obowiązki, aby kancelarje i archiwa jak najporządniej utrzymywano, lub gdzie by zniszczały na nowo erygowane były, są dawne liczne ustawy, a najdokładniejsza z r. 1768 (vol. II fol. 709), która im to pod karą odsądzenia od starostw na czyjekolwiek doniesienie poleca.”

Oto groźne dla nieprzyjaciół uzbrojenie zamku: „trzy działka, piętnaście hakownic, sześć moździerzy, do których jest kul dziewiętnaście, są zamkową strzelbą, jest także kijów mosiężnych i żelaznych trzynaście!!!”

Niech przeto zadrzą wrogi, pewnie ich wczesny spotka zgon....

K. R.

(C. d. n.)